

Kwiatkowska, Danuta / Grundwald, Janusz

Recepta na powodzenie : [rozmowa z Januszem Grundwaldem]

Przegląd Pruszkowski nr 1, 22-26

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

osoby w tym 197 pracowników umysłowych (Tamże.). Jeszcze inne dane znajdujemy w sprawozdaniu eferentów KC PPR z marca 1947 r. liczba załogi wynosiła 334, osoby, a do końca roku planowano wzrost do 500 osób. (Tamże, sygn. 1/VI/112).

⁸⁵ Tamże, sygn. 25/VI/3.

⁸⁶ Tamże, sygn. 1/VI/112. Sprawozdanie Wydziału Zawodowego WWK PPR z dnia 17 XII 1945 r. oraz Sprawozdanie referentów KC PPR z pobytu w Pruszkowie w dniach 26 II—1 III 1947 r.

⁸⁷ Tamże. Sprawozdanie Komitetu Fabrycznego PPR z dnia 7 X 1948 r.

⁸⁸ Tamże, sygn. 1/VI/112. Sprawozdanie Wydziału Zawodowego WWK PPR z dnia 17 XII 1945 r.

⁸⁹ WAP. Żyrardów. Akta Miasta Pruszkowa, t. 182, k. 2. oraz AKW PZPR, sygn. 1/XI/24, Protokół z posiedzenia nowowybranej Rady Zakładowej w Elektrowni Okręgu Warszawskiego, odbytej w dniu 2 maja 1945 r.

⁹⁰ Ludwik Hass. Marian Lech. Dzieje Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pruszkowie. Warszawa 1969, s. 168—169.

⁹¹ Władysław Jantarski. Wyprawa po złote runo. Mówi Pruszków, styczeń—marzec 1972, s. 4, oraz Józef Słota. Fragmenty wspomnień z lat 1944—1945, tamże.

⁹² Ludwik Hass. Marian Lech. Dzieje Zakładów Naprawczych op. cit., s. 170—171.

⁹³ AKW PZPR, sygn. 1/IX/14. Sprawozdanie przemysłowe za miesiąc kwiecień 1946 r.

⁹⁴ Ludwik Hass, Marian Lech. Dzieje Zakładów Naprawczych, op. cit. s. 170—171.

⁹⁵ AKW PZPR, sygn. 1/IX/14. Sprawozdanie przemysłowe za miesiąc kwiecień 1946 r.

⁹⁶ Tamże, sygn. 25/VI/2. Blankiet sprawozdawczy PPR o ilości i liczebności komórek partyjnych z 31 XI 1945 r.

⁹⁷ Tamże, 1/IX/14. Sprawozdanie przemysłowe za miesiąc kwiecień 1946 r.

⁹⁸ Leszek Kożusko. Zarys historii Zakładów Przemysłowych 1 Maja wydawnictwo Zakładowej Komisji Historycznej, s. 17—18.

⁹⁹ AKW PZPR, sygn. 25/VI/4. Protokół z zebrania Komitetu Fabrycznego Stowarzyszenia Mechaników w dniu 22 I 1945 r.

¹⁰⁰ Tamże, Protokół z zebrania Komitetu Fabrycznego Stowarzyszenia Mechaników w rozszerzonym składzie w dniu 22 I 1945 r.

¹⁰¹ Tamże, sygn. 25/VI/5, Protokół pierwszego walnego zebrania pracowników Fabryki Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki, S.A. odbytego w dniu 26 I 1945 r.; sygn. 1/IX/14. Stan produkcji i zatrudnienia w Wytwórni Obrabiarek Stowarzyszenia Mechaników za okres od 1 marca 1945 do 31 grudnia 1946; Leszek Korzuszko, Zarys historii Zakładów Przemysłowych 1 Maja, op. cit., s. 18—21.

¹⁰² AKW PZPR, sygn. 25/VI/4. Protokół z zebrania komórki PPR w Fabryce Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki, S.A., w dniu 14 III 1945.

¹⁰³ Tamże, sygn. 1/IX/14. Aprowizacja w kwietniu 1945 r.

¹⁰⁴ Tamże. Sprawozdanie przemysłowe za kwiecień 1946 r.

¹⁰⁵ Tamże, sygn. 1/XI/24.

Recepta na powodzenie



W tym roku upływa 10 lat działalności Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego. Skorzystałam z tej okazji, aby przeprowadzić wywiad z prezesem Towarzystwa, mgr inż. Januszem Grundwaldem. Nie było to łatwe zadanie, gdyż prezes jest człowiekiem niezmiernie zajęтым służbowo i społecznie. Ale podobno im więcej ma się pracy, tym więcej jest czasu... To tylko pozorny paradoks, proszę wypróbować.

Mgr inż. J. Grundwald jest dyrektorem Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego, mieszczącego się w Warszawie-Ursusie. Ponadto jest członkiem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Prusz-

kwowie, przewodniczącym Komisji Rozwoju Gospodarki i Finansów w Pruszkowie, a także presem ogródków działkowych na terenach przy ul. Srebrnej, działa też w Stowarzyszeniu Geodetów Polskich (NOT), uczestnicząc w pracach komisji Zarządu Głównego.

— *Towarzystwo powstało w 1970 r. Ilu liczyło wtedy członków, a ilu liczy obecnie?*

— Wówczas było kilkunastu członków założycieli, m.in. pierwszy prezes Jerzy Wierzchowski, Władysław Narowski drugi prezes, obecnie członek Zarządu. Grupa miłośników miasta ciągle rosła i obecnie liczy ona 170 członków indywidualnych i 30 zbiorowych (czyli zakłady pracy).

— *Jaka jest struktura organizacyjna Towarzystwa?*

— Na czele stoi Zarząd składający się z 10 osób, a więc prezes, wiceprezes, sekretarz i inni członkowie. W ramach Towarzystwa działają komisje spełniające różne zadania, w zależności od podejmowanej tematyki, np.: komisja historyczna, ruchu kulturalnego, współpracy z młodzieżą, zagadnień przestrzennych i architektury. Wymieniłem tu najważniejsze. Komisje te mają swoich „pilotów”, przewodniczących, skupiających wokół siebie grupę członków towarzystwa interesujących się danym tematem. Obecnie kładziemy duży nacisk na to, aby każdy członek należał i działał w którejś komisji. Nie może być u nas ludzi „bezprzdziałowych”, biernych członków. Jeśli natomiast chodzi o członków Zarządu, mają oni pod swoją pieczę określone zakłady pracy i szkoły.

— *Proszę mi powiedzieć, na czym polegają zadania komisji?*

— Każda komisja opracowuje na wstępie roczny plan pracy, który przedstawia Zarządowi, np.: komisja współpracy z młodzieżą organizuje spotkania, prelekcje, dyskusje itp. w środowisku młodzieżowym.

— *Czyli komisje mają za zadanie popularyzowanie w środowisku pruszkowskim tematyki, którą opracowują i która jest następnie poddana pod dyskusję.*

— Tak to wygląda. Dążymy także, aby każda komisja miała swój kącik w naszym wydawnictwie „Roczniku Pruszkowskim”, jako pewien rodzaj dokumentacji swej pracy.

— *Tu nasuwa mi się pytanie, dotyczące Waszego wydawnictwa. Czy przewidujecie zmianę jego koncepcji merytoryczno-graficznej?*

— Chcemy zmienić układ treściowy, tzn. grupować materiał w tzw. działach tematycznych. Na pewno wpłynie to na komunikatywność i klarowność „architektury” wnętrza. Planujemy także wprowadzenie prezentacji sylwetek autorów artykułów, w formie krótkich notek biograficznych ze zdjęciami. Mamy obecnie zgodę na wydawanie 2 zeszytów rocznik. Bliższe zajęcie się sprawami bieżącymi miasta jest jak wiadomo limitowane częstotliwością ukazywania się naszego wydawnictwa ale to nie zależy od nas, a od warunków obiektywnych, czyli od ogólnokrajowej sytuacji papierowej...

— *...która, miejmy nadzieję, zmieni się na lepsze po uruchomieniu fabryki papieru w Kwidzynie. A teraz pytanie dotyczące materialnej strony Waszej egzystencji. Z czyjej pomocy korzystacie?*

— Towarzystwo nie korzysta z budżetu państwowego, ani nie otrzymuje dotacji od władz miejskich czy wojewódzkich. Utrzymujemy się z kwot wpływających ze sprzedaży „Rocznika Pruszkowskiego”, mamy także poparcie moralne i finansowe pruszkowskich zakładów pracy.

— *Interesuje mnie, jakie grupy społeczne są reprezentowane w Towarzystwie?*

— Większość członków to inteligencja pracująca lub, jak kto woli, pracownicy umysłowi. Obecnie Towarzystwo prowadzi akcję propa-

gandową, w celu przyciągnięcia nowych ludzi, chodzi nam o młodzież i robotników których znikomy procent należy do naszego stowarzyszenia. Zresztą zamierzamy zweryfikować przynależność poszczególnych członków.

— *Czy koncepcja działalności Towarzystwa zmieniła się od chwili jego założenia?*

— W naszej obecnej działalności, jak wspomniałem, pragniemy rozszerzyć współpracę z młodzieżą i robotnikami. W szkołach mamy już parę kół miłośników Pruszkowa, a następne już się tworzą. Najlepszym przykładem naszej współpracy jest szkoła podstawowa im. Broniewskiego nr 8, w której koło miłośników naszego miasta prowadzi nauczyciel T. Brodowicz. Mamy poczynione kroki w kierunku założenia takich kół w obu liceach. Chcemy też włączyć do tego szkoły zawodowe, mamy np. zadanie dla szkoły budowlanej, polegające na rejestracji starej architektury na terenie Pruszkowa. Nie chodzi tu o zabytki architektury, tych mamy niewiele, lecz o budownictwo kompleksowe wokół takich starych zakładów jak: Fabryka Obrabiarek Precyzyjnych im. 1 Maja, Zakłady Porcelitu Stołowego, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego.

— *I to jest novum w działalności Towarzystwa, bo jeśli chodzi o współpracę z zakładami pracy, to trwa ona od początku, jeśli mnie pamiętać nie myli?*

— Tak, ale współpracę z zakładami, jako członkami zbiorowymi, chcemy poszerzyć o członkostwo indywidualne robotników z tych zakładów. W ten sposób zróżnicujemy skład socjalny członków, o czym wspomniałem już wcześniej.

— *Jest to słuszne stanowisko, gdyż Pruszków to miasto robotnicze od początku swego istnienia. Żyją jeszcze starzy robotnicy, którzy pamiętają lata tworzenia się tego miasta.*

— Właśnie oni mogą nam wnieść dużo wiadomości na temat kultury robotniczej, jej rodzenia się, tradycji, co przyczyni się do jej utrwalenia i dalszego rozwijania. Fabryka Obrabiarek (dawniej „Mechanicy”), Zakłady Materiałów Biurowych (dawniej „Majewski”), cała brać kolejarska, to historia miasta. Z nimi nawiązaliśmy ścisły kontakt.

— *Z kim współpracujecie poza tym?*

— Oczywiście współpracujemy z innymi jednostkami upowszechniającymi kulturę w naszym mieście, np. ze Spółdzielczym Domem Kultury, przy ul. Hubala. Włączamy się do ich działalności, korzystając z ich lokalu. Z naszej inspiracji i przy naszym czynnym udziale organizowane są tu imprezy kulturalne, m.in. wystawy malarstwa, grafiki, wycinanki artystycznej.

Ścisłe współpracujemy też z Mazowieckim Ośrodkiem Badań Naukowych, a także z działającą od kilku lat przy tym ośrodku stacją naukowo-badawczą, której kierownikiem jest mgr Marek Piotrowski. Stacja ta prowadzi badania nad dziejami Pruszkowa.

— *Nad dziejami najnowszymi, czyli ostatnim 60-leciem, czy też historią dawniejszą?*

— Działalność Stacji dotyczy ostatniego okresu, czyli od chwili nadania miastu praw miejskich. Prowadzona jest tam też działalność innego typu, tzn. prowadzone jest seminarium doktoranckie z zakresu tematyki ekonomicznej, pod kierunkiem wybitnych pracowników naukowych (SGPiS, Uniwersytet Warszawski).

— *Interesuje mnie taka sprawa. Nie jest to jedyne towarzystwo tego rodzaju, jest ich więcej w kraju. Czy kontaktujecie się z nimi, czy korzystacie z ich doświadczeń?*

— Jest około 500 towarzystw regionalnych, naukowych... mają one

różne nazwy w zależności od regulaminu, struktury i potrzeb. My należymy do większej jednostki organizacyjnej, do Mazowieckiego Towarzystwa Kulturalnego. Pan Wł. Narowski jest członkiem zarządu tego Towarzystwa. Razem z nim uczestniczę w zebraniach, konferencjach, sympozjach. Na tym szerokim forum następuje wymiana doświadczeń między towarzystwami z terenu Mazowsza.

— *A ile jest towarzystw na terenie Mazowsza?*

— Liczba towarzystw zrzeszonych w MTK sięga 40. W ramach współpracy z nimi, uzgadniamy wytyczne działalności na następne lata. Muszę dodać, że nasze inicjatywy dotyczące współpracy z zakładami pracy, robotnikami, młodzieżą budzą podziw, a często i zazdrość. Jesteśmy poza tym jednym z niewielu towarzystw regionalnych, które wydaje własne pismo, monografie zakładów itp.

— *A jak często odbywają się spotkania „na najwyższym szczeblu”.*

— Spotkania te są dość częste. Ostatni Ogólnopolski Kongres Towarzystw Regionalnych odbył się w 1977 w Olsztynie. Zawsze jesteśmy tam obecni i zawsze wnosimy swoją część doświadczeń z pracy na naszym terenie.

— *Jakimi osiągnięciami może pochwalić się Towarzystwo? Myślę, że z perspektywy 10 lat mogę zadać to pytanie?*

— Na pewno możemy się cieszyć z tego, że nasze Towarzystwo jest widoczne w środowisku i co ważniejsze jest potrzebne. Wydawnictwo nasze budzi duże zainteresowanie czytelników, a to że jego edycja trwa nieprzerwanie przez 10 lat też chyba o czymś świadczy. Najpierw nazywało się „Mówi Pruszków” (1971—1976), a teraz „Rocznik Pruszkowski” od 1977 r.

— *Wydaje mi się, że Towarzystwo uzmysłowiło mieszkańcom Pruszkowa, że jest im potrzebne własne pismo, z którego czerpaliby wiedzę o swym mieście, o jego historii i teraźniejszości, pismo które byłoby forum do rozważania spraw ich interesujących. Zresztą tego typu inicjatywy mają swoją tradycję. W okresie międzywojennym wychodziły w Pruszkowie pisma: „Głos Pruszkowa” i „Echo Pruszkowskie”.*

— Sądę, że o naszej pracy świadczy również zorganizowanie dwóch sesji popularno-naukowych w Fabryce Obrabiarek Precyzyjnych im. 1 Maja i Zakładach Materiałów Biurowych z okazji ich jubileuszów. Planujemy jeszcze podobną sesję w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego na jesieni tego roku, z okazji 90-lecia ich istnienia. Ponieważ w historii tego Zakładu nie można pominąć obozu przejściowego „Dulag 121”, przez który przeszło 650 tys. warszawiaków (podczas powstania warszawskiego) w ramach jubileuszu jest wnoszony z inicjatywy i przy znacym udziale Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, pomnik upamiętniający tragiczny exodus warszawiaków przed 36 laty. Mamy także plany opisanie historii Fabryki „Ultramaryny”, ale narazie szukamy autora. Czeka także na swą monografię rzeka Utrata, ciekawa jest też historia cegielni pruszkowskich.

— *Czyli kopalnia tematów. Myślę, że do sukcesów Towarzystwa należy zaliczyć aktywizację społeczeństwa w działaniu na rzecz poznawania historii miasta, ale także integrację wyrażającą się wspólnym tworzeniem teraźniejszości.*

— Na pewno. Zaktywizowaliśmy młodzież, która garnie się do nas. Patronujemy też Klubowi Piszących Robotników, prowadzonemu przez red. L. Kożuszkę, a próbki wierszy członków Klubu zamieszczamy na łamach naszego pisma.

— *Może nieskromne, ale chciałabym przypomnieć, że Wasza działalność jest bardzo dynamiczna, skoro zostaliście dostrzeżeni poza Pruszkowem. Wszak w grudniu pruszkowiaczy i nie tylko oni, mieli*

okazję wystuchać audycji radiowej, nadanej w I programie P. R. w cyklu „Czterech pór roku”, w której Towarzystwo przedstawione zostało jako prężna i pełna inicjatywy placówka kulturalna, realizująca program kulturalnego oddziaływania na środowisko, pełniąca rolę „wywoływacza” inicjatyw. Sądzę, że była to bardzo ładna wizytówka Wąskiej pracy. Proszę na zakończenie powiedzieć mi, jakie perspektywy rozwoju mają tego typu stowarzyszenia?

— Jest pewne niepokojące zjawisko. Odczuwamy rozluźnienie więzi społecznej w ramach małych środowisk miejskich. W procesie wzmacniania tych więzi towarzystwa tego rodzaju mają ogromną rolę do spełnienia. Zadaniem naszym jest ułatwianie, poprzez utrwalanie tradycji i ukazywanie perspektyw, znalezienia miejsca przez poszczególne grupy ludzkie w społecznym życiu miasta.

— Innymi słowy pomagacie im uświadomić to, że aby dobrze i przyjemnie ludziom się żyło, muszą sami włożyć w to swój własny trud. A z tego wynika ta właśnie konsolidacja społeczna najpierw w małych ogniwach, a potem w ogromnych organizacjach społecznych.

Rozmawiała: DANUTA KWIATKOWSKA

Od września - wspólnie

Mieszkańcy Pruszkowa, ci którzy czytają plakaty informujące o imprezach kulturalnych, a także ci którzy uczestniczą w życiu kulturalnym miasta zetknęli się z nazwą Miejski Ośrodek Kultury i Dom Kultury Kolejarza.

Miejski Ośrodek Kultury funkcjonujący w naszym mieście od 1975 roku nie posiadał własnej bazy i działał do ubiegłego roku na terenie innych placówek kultury. Utrudniało to znacznie i hamowało działalność upowszechnieniową i integracyjną w środowisku mieszkańców miasta.

Dom Kultury Kolejarza, najstarsza w Pruszkowie placówka kultury, od 3 lat na wyłącznym utrzymaniu ZNTK z funduszu socjalnego zakładu miała bardzo trudną sytuację finansową, kadrową, a także konieczność podjęcia remontu kapitalnego obiektu.

W lipcu ub. roku Naczelnik Miasta i dyrektor naczelny ZNTK podpisali porozumienie i umowę o wspólnym finansowaniu działalności MOK i DKK prowadzonej w obiekcie przy ul. B. Prusa 8 zarówno dla mieszkańców miasta jak i załogi ZNTK. Od września ub. roku obie placówki rozpoczęły wspólną działalność, która dzięki połączonym funduszom i wzmocnionej kadrze znacznie się rozszerzyła. W roku bieżącym każdy poniedziałek miesiąca w MOK/DKK przeznaczany jest na imprezy oświatowe. W pierwszy poniedziałek miesiąca cykl geograficzno-polityczny poświęcony najbardziej aktualnym wydarzeniom politycznym np. Iran, Afganistan... z udziałem znakomitych znawców problematyki międzynarodowej jak: Ryszard Wojna, Marcin Wilman czy Włodzimierz Piotrowski.

W drugi i czwarty poniedziałek miesiąca — Społeczna Akademia Kultury, a w niej 3 cykle z historii sztuki plastycznej i muzycznej, historia teatru i cykl literacki „Co warto przeczytać”. Cykl „Teatr na codzień i od święta” wzbogacony jest co miesięcznymi wyjazdami do